№ 5. Rok 1849. Poniedziałek, 8 Stycznia.

Wychodzi codziennie prócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiej Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na **Gazetę Krakowską** wynosi ZłR. 4. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Obserwacye Meteorologiczne.

Miesiąc dzień	godzina	Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryzkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr e	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadpowietrzne i różne uwagi
	6"	27" 4,'"66	— 6,5	1,13	Zachodni	mocny	Pogoda	
5	2	5, 20	— 4,2	1,31	Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 43	— 8,5	0,94	Pn.Zachodni	„	Pochmurno	
	6"	2, 98	— 5,0	1,30	Zachodni	„	„	w nocy śnieg
6	2	3, 15	— 3,6	1,24	Zachodni	mocny	„	śnieg
	10	4, 12	— 4,6	1,17	„	„	Pochmurno	Wicher zach.

Redaktor główny: *Władysław Izycki.*

TREŚĆ.

KRAKÓW.

Ner 42.

RADA ADMINISTRACYJNA
Okręgu Krakowskiego.

Nadesłany przez Kommissyą Gubernialną pod d. 30 Grudnia z. r. ad Nr. 1408, odpis w języku niemieckim reskryptu Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z d. 20 t. m. i r. Nr. 362, Rada Administracyjna podaje do wiadomości powszechnéj w przekładzie na język polski, nadmieniając zarazem, iż upoważnioną została przez Kommissyą Gubernialną, do odbierania piérwszego exemplarza każdego pisma, który stósownie do ustępu 4go poniżéj zamieszczonego reskryptu, składanym być ma.

Kraków dnia 5 Stycznia 1849 r.

Prezes, P. Michałowski,
Sekr. Jlny *Wasilewski.*

Odpis do Nru 362 R. M. J.

Do WJPana Przewodniczącego w Kommissyi Gubernialnéj Krakowskiéj Kawalera Ettmayer.

Po wszystkich prowincyach Cesarstwa objawia się coraz wyraźniéj opinia publiczna, równie za pomocą pisma jak druku, tudzież w przedstawieniach korporacyi i osób, przeciwko nadużyciom i swawoli pewnéj frakcyi dziennikarstwa.

Wszakże w interessie saméj wolności druku, nieodzownie potrzebną rzeczą jest, na podobne manifestacye opinii publicznéj, zwracając uwagę, iżby prawo wolnego druku przez dziejące się wciąż przekroczenia, obok nienaruszania spokojności Obywatela, nie traciło na powadze i sympatyi, w obliczu lepszéj części Publiczności.

Ostatecznie załadzonych środków w téj mierze, spodziéwać się można dopiéro, od prawa w drodze konstytucyjnéj wydać się mającego, doświadczenie albowiem przekonało, iż wydane przez Radę Ministeryalną tymczasowe przepisy z d. 18 Maja r. b. nie były wystarczające. Zanim więc do tego przyjdzie, nie można zwlóczyć dłużéj użycia niektórych naglących środków, aby przynajmniéj, co do zewnętrznéj formy publikacyów, oburzającéj swawoli położyć tamę i zostawić przynajmniéj Władzom, możność skutecznego użycia, istniejących dotąd tymczasowych przepisów.

Postanowiłem przeto wydać następujące rozporządzenia:

1) Publiczne rozlepianie plakatów i pism ulotnych rozdawanie, obwoływanie i sprzedawanie onychże po miejscach publicznych i po ulicach, jak niemniéj obnoszenie po domach zakazuje się każdemu bezwarunkowo. Zakaz ten nie rozciąga się atoli do obwieszczeń czysto lokalnéj lub przemysłowéj treści, jako to: afiszów teatralnych, ogłoszeń publicznych, zabaw, najmów, czynszu lub sprzedaży.

Do Władzy bezpieczeństwa należy wyznaczyć miejsca — gdzie podobne ogłoszenia przylepiane być mogą.

2) Przekraczający powyższy zakaz, ulegają karzę pieniężnéj do 100 Złr., lub wrazie niemożności zapłacenia takowéj, dwu tygodniowemu aresztowi, bez względu na oddzielną odpowiedzialność z osnowy wydanego pisma wypływającą. Nadto nie tylko tém ukaranym będzie, kto bezpośrednio przy wręczaniu lub rozlepianiu druków w brew zakazowi pochwycony, ale i ten zarazem kto dał powód takowego zabronionego rozpowszechnienia, lub takowe czynić polecił, a to nawet jeszcze surowiéj ukaranym zostanie.

Nadto plakaty podobne, mają byc natychmiast pozrywane i poniszczone, jak również wszystkie w zabronioném rozdawaniu przytrzymane, ulotne pisma i plakaty, mają być skonfiskowane.

3) Rozlepianie plakatow, chociaż treści nie politycznéj, po miejscach na ten cel przez Władzę lokalną, bezpieczeństwa wyraźnie nieoznaczonych, ulega karze 25 Złr.

4) Wydawca, nakładca i Redaktor jakiego dziennika lub innego czasopismu treści politycznéj, obowiązani są, z każdego arkusza lub zeszytu, zanim się jeszcze rozdawanie jego lub przesyłka rozpocznie, jeden exemplarz własnoręcznym

podpisem Redaktora, tudzież datą dnia i godziny wręczenia opatrzony, właściwéj dostarczyć Władzy. Władzę, która takowy odbierać ma, w stolicach prowincyi Urząd Gubernialny., po innych zaś miejscach Cyrkularny wyznaczy. Władze te gdyby z Redaktorami, w oznaczeniu godziny do składania pism wydawanych zachodziła jakowa trudność, rozstrzygają, przyczém ma być wzgląd miany na czas potrzebny do wykończenia druku i odchodzenie Poczt. Wydawanie i przesyłka Druków, *inncż* rozporządzenie niniejsze w żaden sposób wstrzymaniu ich lub uwłoce nieulegają.

5) Przekroczenie niniejszego rozporządzenia, ściąga na wydawcę lub nakładcę i Redaktora karę pieniężną Złp. 100.

Na wszystkich PP. Naczelników prowincyi wkładam odpowiedzialność za ściśle i energiczne wykonanie niniejszych postanowień.

Stósownie obwieszczenie*) ma natychmiast być wydane. Przyjm WPan i t. d. — Wiédéń dnia 20 Grudnia 1848 r.— (podpisano) STADION M. P. Za zgodność z textem niemieckim (podpisano) *Majeranowski.*

O kongressie pragskim.

(Ciąg dalszy.)

Niemal wszystkie Państwa europejskie w ciągu ostatnich kilku tygodni przybrały zupełnie inną postać. — Wszędzie chodzi o oddalenie zadawnionego samowładztwa, o większy udział ludu w rządach i o wydźwignięcie pognębionych nanarodowości.

My Słowianie państwa rakuskiego nieteraz i nie w skutek zagranicznych wypadków puściliśmy się w ten zawód; dążenie ku wolności konstytucyjnéj i ku rozwojowi narodowemu okazuje się u nas w biegu dziejowym jako już samoistne, lubo zapierać niemożemy, że najświeższe wypadki we Włoszech, Francyi i Niemczech przyczyniły się i wywarły stanowczy wpływ na sprawy nasze, a to znacznem ich przyspieszeniem.

I u nas objawiło się zwalenie staréj budowy rządowéj, i nie chodzi wcale o cząstkowe naprawy, ale o zupełne wystawienie z nowa, z użyciem jednakże korzystném stastarego budulca.—

W tych silnie poruszonych czasach, kiedy burza wewnątrz i zewnątrz, a anarchia codzień bardziéj się zbliża, nie są dostatecznemi siły żadnego rządu, stojącego na gruzach tylko, do wykonania tego wielkiego i trudnego dzieła, t. j. do zaprowadzenia nowego porządku, i do utwierdzenia ledwie dopiéro zyskanéj wolności.

Pobudkę do tego o wiele silniejszą, niżeli inne państwa europejskie, mają ludy rakuskie, i do tego obowiązku obywatelskiego mocniéj powołuje je zaczynające się rozpadanie monarchii.

Ratujmy, co się da uratować. żeby w podziale na drobne cząstki niestać się łupem obcych najezdników, czyli to od wschodu czyli też od zachodu przybyć mogących.

Najskuteczniejszém środkiem ratunku dla nas samych, najsilniejszym środkiem spoistości dla mającéj się utworzyć na nowo monarchii, dla całego państwa, zdaje nam się być *pełnomocnictwo plemienne ludów słowiańskich,* zostających pod panowaniem rakuskiém.

Pod względem pochodzenia, języka, charakteru, obyczajów, wreszcie przez same wspolnie lub ściśle połączone dzieje pomiędzy wszystkiemi ludami państwa rakuskiego stojemy z sobą w najbliższych stosunkach, i mamy nawzajem względem siebie braterskie uczucia, które przy wspólnym ludowym interesie nabierają zupełnie politycznego znaczenia.

Biorąc wzajemnie otuchę z tego głębokiego braterskiego uczucia, opierając się na przekonaniu, że te wspólne interesa potrafimy uwieńczyć najpomyślniejszym skutkiem przez należyte ich popieranie, poważyliśmy się was wszystkich, Bracia, zaprosić do Pragi w celu odprawienia zjazdu ludów słowiańskich.

Bracia! odpowiedzieliście należycie temu rzetelnie wyrzeczonemu wezwaniu; a więc okazało się, że uczuwamy wszyscy potrzebę wspólnego działania, i że mamy gotowość do porozumienia się względem tego, co nam teraz przedsiebrać należy.

Sądzimy, iż od nas, jako od tych, którzy was z zupełném zaufaniem wezwali, wyjść powinien projekt względem przedmiotów, które jako najlepsze, bez zwłoki rozbierać należy; wreszcie wypływa to i z prawa wnoszenia projektu, które każdemu z nas służy, a jesteśmy pewni, że nikt w tym kroku naszym nie będzie upatrywał żadnego ścieśnienia prawa służącego wszystkim.

I. O ważności Sławian w państwie rakuskiém i o ich stanowisku względem siebie.

W tym tak nadzwyczajnym czasie, kiedy część państwa t. j. królestwo lombardzko-weneckie odpadło, kiedy J. C. Mość widział się spowodowanym do opuszczenia swéj stolicy, i pomiędzy południowymi Słowianami a Madziarami jest blizką wybuchu straszliwa wojna domowa która według wszelkiego podobieństwa do prawdy rozszérzy się przez całe Węgry — w tym czasie my Słowianie rakuscy, nie powinniśmy występować pod żadnym względem jako pojedynczy widzowie wypadków które nietylko całość, ale nawet istnieje monarchii na wątpliwy los puszczają, gdyż nie chwytając się nadzwyczajnych i czasowi odpowiadających środków, sami na koniec moglibyśmy wpaśdź w przepaść zagłady.

Jeżeli ministrowie w Wiedniu tak mało przedstawiali rękojmi zaufania Jego Cesarskiéj Mości, że Najjaśniejszy pan względem spiesznego opuszczenia Wiednia ani się z nimi nienaradził, skądżeż my ludy słowiańskie moglibyśmy mieć do nich większe zaufanie? Wiadomo nam przecie, że oni wyłącznie po niemiecku myślą, i że ulegają wpływom stronnictwa nietylko ewolucyjnego, ale zarazem stanowczo przyjaznego Słowianom.

Godzi się nawet wątpić, czyli teraźniejsze a nawet całkiem inne ministerstwo potrafiłoby teraz monarchią ocalić?

Sposób ratunku leży jedynie w ścisłem połączenia się ludów nawzajem. Jeżeli ludy same nieuznają, że ich konstytucyjne wolności mogą być ubezpieczonemi jedynie przez ich spojenie się w jedno *związkowe państwo* rakuskie, natenczas nie będzie żadnéj siły, któraby je do tego zniewolić zdołała. Odwołujemy się przeto do wspólnego interesu ludów rakuskich, przedstawiając projekt w *szczególności ludom słowiańskim* téj monarchii, aby zjednoczenie ludów utworzyły i zawarły przymierze odporne i zaczepne, w celu przywrócenia na nowo do sił monarchii rakuskiéj jako *państwo związkowe.*

Gwarantujemy sobie nawzajem wolność konstytucyjną, nadaną nam przez Najjaśniejszego Pana, święte dochowywanie naszych narodowości, i w skutek tego zobowięzujemy się do wzajemnéj pomocy, gdyby którykolwiek z członków

---

(*) Przepraszamy Szanowną Publiczność naszą, że jak się zdaje powyższego tak oryginalnego *tłumaczenia polskiego* nie zrozumie, bo ani my domyśleć się z niego możemy właściwego znaczenia, ani też Szanowny zkądinąd Tłumacz Rządowy (podpisany *za zgodność*), gdyby sam swoje tłómaczenie z uwagą przejrzał, i nad różnicą składni niemieckiéj a polskiéj zastanowić się zechciał — wątpimy aby sam się zrozumiał w tém, co nam do Redakcyi przysłać raczył. — Oprócz tego, rozporządzenie powyższe Rządowe tém bardziéj jest dla nas niezrozumiałe, że jest oraz i *nieczytelne,* albowiem — jak to w oryginale u nas złożonym każdy widzieć może, przeszło 80 wyrazów znajduje się wykreślonych.

Redakcya Gazety Krakowskiéj.

naszego związku w swéj konstytucyjnéj wolności albo narodowéj niezawisłości miał był zagrożénym, a to bez względu czyliby niebezpieczeństwo wynikało z okoliczności domowych czyli zewnętrznych.—

Przez to przymierze odporne i zaczepne, które objęło większą połowę monarchii rakuskiéj, wszechwładztwo i całość monarchii otrzymałyby nową rękojmią, a wolny związek ludów słowiańskich państwa rakuskiego zapewniałby koronie cesarskiéj jeszcze i w tym razie wielką świetność, gdyby połowa nawet monarchii straconą być musiała. —

Niemniéj jedynie od porozumienia się względem warunków, pod jakiemi odtąd ludy rakuskie zechcą należeć do jednego i tego samego *państwa związkowego*, zawisł sposób zatarcia sporów narodowości w monarchii, sposób zapobieżenia wojnom domowym i stanowi anarchicznemu.—

Gdyby zaś mimo tego, pokój domowy niemiał być utrzymanym, natenczas przynajmniéj tuszyć wypada, że siły ludów, które do związku przystąpią, okażą się dostatecznemi do utrzymania porządku u siebie, i do odparcia cudzoziemskiego napadu.

Podług tego stawiamy więc pierwsze pytanie: Jesteścież Bracia! za zawarciem przymierza odpornego i zaczepnego i w jaki sposób? *(c. d. n.)*

Żaden z dzienników w całéj Europie nie jest tak czynnym, tak niezmordowanym w swojéj sprawie, jak dziennik *Oest. Corresp.*— ale żaden do dopięcia swoich niegodnych zamiarów nieużywa tak fałszywéj i mylnéj drogi.— I tak Dziennik pomieniony jest jawnym *organem kamaryllistycznéj Reakcyi.* —Téj reakcyi, którą dziś uważamy jako najoczywistszą nieprzyjaciołką wolności ludów.

W każdym numerze tego służalczego dziennika czytamy najusilniéj, i w najbrudniejszy sposób rozsiewane wieści pochodzące od najnikczemniejszéj rasy siepaczów i wrogów wszelkiéj wolności i narodowości — wieści, które wzgardę i politowanie wzbudzać muszą, i tak, że Rutenowie (dla Boga czemuż nie Rusini *Russen — aber keine Ruthenen*—) nienawidzą Gubernatora i cieszą się że jakiś tam Czech ma zająć jego miejsce — a to z powodu, że ten niesprzyja Rutenom (?) Niesprzyja zaś Gubernator Rutenom dla tego, że niepozwala, ażeby nikczemni obcy urzędnicy buntowali chłopów na szlachtę i Rusinów na Polaków — słowem, nieustające intrygi urzędników mianowicie subalternów tak są brudne, złośliwe, a przytém tak niemoralne i bezczelne, że ciągłe nienawiści jakie wzniecić usiłują pomiędzy Polakami a Rusinami, ażeby z tych nie porozumień sami korzystali, tak nas już z niecierpliwiły, tak są nam i Rusinom, i Polakom obrzydłe, że ta ich nędzna i podła taktyka do tego doprowadzi, że za te same podłości ich z nienawidzić do najwyższego stopnia zmuszeni będziemy.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Galicya. Łancut 28 *Grudnia.* (Z listu). Dziś odbyły się tu wybory deputowanego na sejm do Kromieryża, w miejsce Jerzego Lubomirskiego który jak wiadomo mandat swój złożył. Alfred Potocki (syn) wybrany został większością 28 głosów przeciwko 18, które otrzymał Jan Dobrzański były redaktor Gazety Narodowéj.

Wiedeń. Dziś właśnie dowiadujemy się za rzecz najpewniejszą – że według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych — odtąd w paszportach Religia podróżujących nie będzie umieszczane — i w tymto przedmiocie wyszedł oddzielny cyrkularz do wszystkich władz policyjno-krajowych. Słychać że Arcyksiężna Zofia ma wkrótce powrócić do Wiednia, mięszkać zaś będzie w zamku letnim *w Hetzendorf.* Staż bezpieczeństwa ma być wkrótce rozwiązaną a natomiast zaprowadzoną być ma *żandarmerya.* Znany *Festenburg* mianowany zostaj w Wiedniu prezydentem miasta. Kilka wystrzałów, któremi uderzono na patrole uliczne w nocy, były powodem, że teraz w nocy patrole chodzą, trzymając broń do attaku.

Przyczyną jednak główną do wszelkich nieporozumień zawsze i wszędzie są nikczemni denuncyanci i tchórze. Dyrektor opery w *Josephstadt*, chcąc grać operę *Hajdée* udał się do cenzury — najprzód zakazano— później niby pozwolono, ale tak obcięto i obszarpano biédną operę, że wszystko razem było ni w pięć ni w dziewięć. — Nieszczęśliwy dyrektor udaje się do Gubernatora — ten człowiek światły — powiada, że tu nic nie ma uchybiającego, ani moralności, ani przeciw rządowi, a przeto pozwala — i opera była odegraną — otóż nowy dowód jaka nikczemność i anti-liberalna dążność jest małych urzędniczków pochlebców podnóżków tak zwanych *Szpeichelleickerow.*

Wiedeń 3 Stycznia. Komissya śledcza zważywszy, że w Wiedniu tak wielu znajdowało się emissarjuszów, którzy wiele bardzo przyczynili się do trwających dotąd niepokojów, wydała rozporządzenie, na mocy którego, wszystkim obcym tu bawiącym nakazano jest w jak najkrótszym czasie wykazać się ze swojego tu pobytu, tudzież środków utrzymania i powodów, dla których tu bawią — w przeciwnym bowiem razie zostaną wydaleni.

Dochodzą nas tu wiadomości prywatne, że armia główna znajduje się już tylko o mil trzy od Budy (Ofen). Tudzież, że Kossut nie ufając duchowi, jaki się okazywać począł pomiędzy gwardyą narodową w Peszcie, rozkazał takową rozbroić.

Słychać że Kossut postanowił w razie gdyby musiał opuścić Peszt, zrejterować się do Szegedina, i tam się bronić. — Powiada on, że miejsce nie stanowi nic, gdzie zwycięży nieprzyjaciela, ale że go zwycięży to pewna — za trzy miesiące zaś najdaléj będzie koniec wojny. Toż samo mówią i stronnicy ces. rządu ze swéj strony. Ubolewać należy nad poniżeniem natury ludzkiéj, że dziś ludzie tak są prawie ciemni i nieoświéceni, jak byli jeszcze podczas wojny trzydziestoletniéj.— Powtarzają się przykłady nieludzkości i barbarzyństwa, jakiego dawno już nie było przykładu. I tak z pomiędzy 800 bezbronnych do niewoli wziętych Węgrów, większa część miała być wyciętą! O szaleńcy, kiedyż rozum mieć będziecie! Za co jednakże najbardziéj człowiek myślący rumienić się musi, to że są tacy nikczemnicy, którzy podobne barbarzyństwa przedstawiać jako czyny bohaterskie nie wstydzą się! I to są redaktorowie!..

Z Węgier rozmaite nas dochodzą wiadomości, atoli z nich nic pewnego wyciągnąć nie można. Builletyny woiskowe piszą ciągle o zwycięstwach odnoszonych nad Węgrami, jednoczesne atoli biulletyny Kossuta spiewają zwycięstwa odniesione nad wojskami austryackiemi. Zwycięstwa te to mają w sobie prawdopodobnego, że od niejakiego czasu bulletyny wojsk cesarskich zamilkły, zaś korrespondencye prywatne i głuche wieści donoszą nam, że Jenerał Feld. Schlik kilka mil za Koszycami z jedynastotysięcznym korpusem spotkał się z przedniemi strażami Węgierskiemi, parę tysięcy wynoszącemi, na które uderzył, i ścigał je pół mili przeszło, uważając je za oddzielny korpus. Tymczasem cofający się Węgrzy dotarli do korpusu głównego, a jenerał Schlik obaczył się wkrótce oskrzydlonym przez cztéry razy liczniejszego nieprzyjaciela; co go zmusiło do szybkiego odwrotu na Koszyce (Kaschau) w którym wiele ucierpiał i wiele ludzi stracił. Tymczasem pokazało się nie długo, że i Koszyce nie były bezpiecznym miejscem schronienia, wojska wiec cesarskie cofnąć się miały ztego miasta, a jenerał sam z swoim sztabem zaraz się cofnął. Czy, i o ile wiadomość ta jest prawdziwą, niezaręczamy.

Z drugiéj strony dochodzą nas również wiadomości, że i na innych punktach nie lepiéj powiodło się wojskom cesarskim, a mianowicie, że jenerał Bem miał odnieść znaczne korzyści. Zaś według innych znowu wieści, wojska cesarskie zwycięzko posuwać się mają ku Pesztowi i tam już w przeważnéj sile mają być zgromadzone. Cokolwiekbądź, obietnica wojsk cesarskich, iż świętować będą w Peszcie, nie sprawdziła się, jak również nie sprawdza się rozgłaszana dawniéj wiadomość, że Kommorn zdradą poddany został, i prawdopodobnie nie tak prędko jeszcze wojna Węgierska ukończoną zostanie.

Kromieryż. Słychać tutaj, że Kroaci pomimo wezwania ze strony Czechów, nie myślą wysyłać swych deputowanych na sejm austryacki. Równie nie przyjęli zaprosin na kongres sławiański do Pragi. W ogólności powątpiewają tutaj, aby unia z Węgrami mogła przejść w zupełne zlanie się z innemi częściami monarchii; sądzą, że po upokorzeniu partyi rewolucyjnéj pozostawioną będzie dla Węgier udzielna reprezentacya w Peszcie i, ze tylko jedno ministeryum dla całéj Austryi ustanowione zostanie, a takie postanowienie byłoby może najrozsądniejsze. Drugie czytanie praw zasadniczych zapewne nie wywoła bardzo zaciętéj walki, bo dopiero przy drugiéj części konstytucyi, gdzie się toczyć będzie sprawa o *federacyą* lub *centralizacją*, o sejm ogólny, lub o sejmy prowincyonalne, dwie, lub jednę izbę, o *veto* dla korony, pojawią się partye narodowe, a wtenczas sądzę, że i Czesi staną w oppozycyi przeciwko dzisiejszemu ministerum. *D. Z.*

Praga. W końcu Grudnia wypuszczony został z więzienia na Hradczynie jeszcze z czasów bombardowania Pragi, uwięziony tam Polak Badajewski.

Siedmiogród. Kronstadt 18. Nieszczęśliwi mięszkańcy nasi, pobuzrani przez urzędników, buntowani, oszukiwani — prowadzą wojnę nie wiedzieć o co i przeciw komu — Węgrzy zaś palą i niszczą wsie i folwarki — nakładają kontrybucye, słowem wojna domowa w najwyższym znaczeniu wyrazu. Wczoraj Szeklerowie zrabowali Petersberg, i odchodząc odgrażali, że jeżeli Kronstadt się nie podda, to z miasta nie pozostanie ani kamień na kamieniu. Dziś w wieczór zaszła bitwa pomiędzy Romanami, a Szeklerami — z tych ostatnich poległo 21.

Semlin 22 *Grud.* Pod dniem 18 m. b. wydał patryarcha tutejszy braterską odezwe do ludu serbskiego, w której wzywa Serbów do spiesznego dania pomocy braciom wielkiemi tłumami. Odezwa ta uwieńczoną została wielkim skutkiem, albowiem tureccy Serbowie zbroją się w potęgę i we wielkich tłumach już są w drodze celem połączenia się ze Serbami austryackiemi. Wieść niesie, że sam-sułtan nietylko poddanym swoim pozwolił otwarcie zbroić się i wychodzić na pomoc braciom Serbom, ale nadto miał ich wezwać do tego, by sąsiadom i braciom swoim jak najczynniéj starali się dopomagać.

Włochy.

Rzym 20 *Grudnia.* (Dziennik Sporów). Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, min. w mowie swéj chwalił Juntę państwa, że przyjęła na siebie urzędowanie, i w proklamacyi ogłosiła, że się w imieniu ludu, nie zaś upierającego się księcia zawiązała.

Ministeryum Toskańskie, rządowi piemonckiemu dwie noty z propozycyami przesłało, jednę aby zwołać Zgromadzenie prawodawcze dla całych Włoch — drugą aby zawrzeć zaczepne i odporne przymierze. Montanelli okazał się gotowym przystąpienia do planu rzymskiego, orzekającego zwołanie zgromadz. prawodawczego. W każdym razie Sycylia, państwo rzymskie, Wenecya i Toskania będą mogły przysłać swoich reprezentantów, a to już i tak będzie rzeczą niemałą, choćby się inne państwa włoskie ociągały.

Nieporozumienia między Papiéżem a zgromadzeniem kandydatów trwają ciągle, mianowicie z dziekanem kolegium, kardynałem Macchi, przyszło do otwartéj wojny, bo tenże sprzeciwia się wszelkiéj interwen yi, jako przyniešć mogącéj nieobliczone szkody sprawie włoskiéj.

Lord Napier admirał angielski. przedwczoraj odjechał do Neapolu, że posłannictwo jego jest politycznéj treści nikt nie wątpi, ale o co rzecz chodzi nie wiadomo.

Wenecya 25 *Grudnia.* Odgłos o opuszczeniu Rzymu przez papieża doszedł i do Wenecyi, ale niesprawił żadnego wrażenia i Wenecyanie w żywności z strony morskiéj ciągle są zaopatrzeni, pieniędzy wcale im niebrakuje—i gdyby siły wojenne większe tylko miel do rozporządzenia—jeszcze długo obok swego szczęśliwego położenia, sami bez wpływu obcéj jakiéjkolwiek pomocy trzymać by się mogli W ogule jednak niewidać tego zapału, jaki jeszcze przed miesiącem panował i niesłychać wcale okrzyków radośnych—wszyscy tylko oczy mają zwrocone ku Francyi, stamtąd oczekując (jak się zdaje) napróżno zbawienia.

Neapel 21 *Grudnia.* Król Neaolitański ogłosił rozporządzenie które zdradza zamiary w treści:

My Ferdynand z bożéj łaski itd. Król obojga Sycylii wiadomo czynimy, iż aby rychło uzupełnić, straty w koniach wierzchowych i pociągowych, o jakie przyprawioną została armia w czasie wyprawy sycylijskiéj i wojny włoskiéj — armia tyle potrzebna do utrzymania spokojności i porządku publicznego, tudzież, obrony granic Królestwa naszego — na przedstawienie naszego ministra wojny postanowiliśmy co następuje:

„We wszystkich prowincyach po nad Faro rozkazujemy rekwizycyą 2,000 sztuk koni i tyleż mułów. Zabor ten przymusowy rozciąga się jedynie do koni zbytkowych, nie zaś tych które wyłącznemu przemysłowi są poświęcone i straja których, straty materyalne w tymże spowodować by mogła.

Genua 18 *Grudnia.* W Genui także wybuchły niespokojności, lud zamierzał żądać od Gubernatora wojskowego, aby wojska pałac książęcy opuściły i aby fort. Sporone w ręce ludu oddano—tymczasem gubernator pospieszył się i wydał ogłoszenie, że środki wojskowe przedsiewzięte zostały dla utrzymania spokoiności miasta i że kwaterę swoję do Arsenału przenosi— następnie że wszelkie zbiegowiska ludowe wczasie trwania środków ostrożności są zakazane. Gubernator zaś cywilny; przez podobneż ogłoszenie poruczył gwardyom narodowym utrzymanie porządku i bezpieczeństwa.

Hiszpania.

Dzienniki urzędowe Madryckie szeroko się rozwodzą, nad spiskiem który odkrytym został w Sewilli, spiskiem który 19 Grudnia miał przejśdź w rewolucyą — ponieważ tylko dzienniki ministeryalne mówią o rzeczonych usiłowaniach, przypisując im dążności do mordów i rabunków oczekiwać będziemy dopóki dzienniki opozycyjne cóś w téj sprawie nie wyrzekną, — a w tedy dopiero podamy bliższe szczegóły naszym czytelnikom.

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJAŚNIEJSZ. FRANCISZKA JÓZEFA I.
Cesarza Austryi Króla etc.

Cesarsko-Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Gmachu Władz Sądowych pod liczbą 106 przy ulicy Grodzkiéj na audyencyi publicznej Ces. Król. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu, dnia dwudziestego drugiego Grudnia 1848 roku.

Wydział II.

obecni:
Karwacki, Sędzia Prezydujący,
Sokalski, *Lorentski* } Sędziowie,
Widerakiewicz, Pisarz.
(podp.) *Karwacki.— Widerakiewicz.*

W skutek przedstawienia przez Sędziego Kommissarza upadłego Handlu Jana Matyska, listy wierzycieli tegoż handlu, którzy na terminie pierwszym, do sprawdzenia wierzytelności oznaczonym nie stawili się,

Ces. Król. Trybunał

zważywszy, iż gdy stosownie do Art. 75 Kodeksu Handlowego księgi III ej, w razie niestawienia się wierzycieli, do sprawdzenia praw i obligów upadłości ciężących na pierwszym terminie, nowy termin dla wierzycieli niestawających oznaczonym być winien — przeto:

Ces. Król. Trybunał

Termin powtórny na dzień dwudziesty szósty Lutego, Tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego roku na godzinę 9-tą zrana wyznaczając— wzywa niestawających wierzycieli, jakoto: Muller et Weichsel — Behrens et Klinger z Magdeburga — Lilge F. z Wansen — Sepelt J. E. z Wüstewaltersdorf — Achard A. z Bruxelli — Seeman J. — Weilcheim P. L. i Syn — St. Veiter Zucher Raffinerie z Wiednia — Kunig J. i Syn z Pesztu — Müller W. et Comp. z Chalons S/M.— Gach Andrzej z Berna — Kucharskin z Warszawy — Spira S. N. — Bochenek Jan — Jütner Floryan — Peno Lucya — Pagaczewska — Verderber JJ. — Mejer Pamon — Oswaldo wa czyli Kowatsch — Spira S. — Löbenstein J. — Lutnicki, piwowar — Wohl M. — Łabziński Kajetan — Faerber, fabrykant wódek Wartsmann Izrael i Dziedzicki J. z Krakowa, — aby się w terminie tym w Sali posiedzeń Ces. Kr. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu Wydziału II końcem przedstawienia swych wierzytelności Syndykom do sprawdzenia, bądź osobiście, bądź przez umocowanych pod rygorem Art. 78 Kodeksu Handlowego Księgi III ej objętym — stawili — i zarazem zaleca ogłoszenie niniejszego Wyroku pismami publicznemi krajowemi, co według Art. 76 Kodeksu Handlowego Księgi III-ej miejsce przypozwu zastąpić ma. Osądzono w I ej Instancyi — (podp.) *Karwacki.* — *Widerakiewicz.*

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Kommornikom Sądowym (od których by się domagano) aby Wyrok ten wyexekwowali. — Prokuratorom, aby tego dopilnowali.— Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby pomocy wojskowej dodali, (gdy oto prawnie wezwanymi będą.

(podp.) *Karwacki.* — *Widerakiewicz.*

Zgodność niniejszego odpisu wierzytelnego i oryginalnym Wyrokiem co do słowa zaświadcza Król. Ces. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu,

(2) Pisarz, *Widerakiewicz*

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej Żelazna

Rapport tygodniowy.

Od d. 25 do 31 Grudnia włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko-Górno Szlązką: 803 osób i 6,251 centnarów frachtu.

Dochód wynosił Złr. 1,907 grajc. 39

Rapport miesięczny.

W miesiącu Grudniu 1848 r. używało Kolei żelaznej Krakowsko Górno-Szląskiej 4,449 osób. Dochód uczynił . . Złp. 4,898 kr. 41
Za przewóz bydła, powozów
i 50,775 cent. towarów, Złp. 8,477 „ 47
Razem . . Złp. 12,376 kr. 28